Nr. 139. **Lwów dnia 19. Czerwca 1861.** **Środa.**

GŁOS

Wychodzi we Lwowie codziennie, wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach uroczystych.
Cena prenumeraty we Lwowie wynosi na rok cały 16 zł., na pół roku 8 zł., na kwartał 4 zł. — z przesyłką pocztową w kraju na rok cały 20 zł., na pół roku 10 zł., na kwartał 5 zł. w. a.
Miesięcznie dla Lwowa 1 zł. 35 kr. w. a.
Pojedynczy numer kosztuje 10 centów w. a.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu" za opłatą od wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwsze i jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za każde następne po 4 centów, z dodatkiem należytości stęplowej po 30 centów od każdego umieszczenia. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie frankują się

Biuro Redakcyi i Administracyi „Głosu" w rynku w domu narożnym pod l. 179. na drugiem piętrze.

Od Administracyi.

„Głos" będzie nadal wychodzić w tych samych warunkach, jak dotąd.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie w miejscu 1 zł. 35 c., na prowincyi 1 zł. 70 c. Kwartalnie w miejscu 4 zł., na prowincyi 5 zł. w. a.

Od 1. Lipca do końca roku:

W miejscu 8 zł. — na prowincyi 10 zł. Pojedyncze numera będą sprzedawane po cenie zniżonej, zamiast po 10 centów jak dotąd, każdy numer kosztować będzie tylko 6 cent. Zniżyliśmy również cenę Inseratów: Administracya pobiera od wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwsze umieszczenie po 8 centów, za każde następne po 4 centy, z dodatkiem należytości stęplowej po 30 ct. od każdego umieszczenia.

Sprawozdania z Posiedzeń Sejmu galicyjskiego, w osobnym tomie, 35 arkuszy ścisłego druku obejmującym, są jeszcze do nabycia w Administracyi „Głosu". Kto z panów Abonentów przyszle razem z prenumeratą 1 zł. 50 c. w. a, otrzyma dzieło to odwrotną pocztą f r a n c o.

Z 400 egzemplarzy powieści pod tytułem **„CZARNY MATWIJ"** przeznaczonych na fundusz do wystawienia nagrobku śp. **Waleremu Łozińskiemu**, zaledwie połowa jest rozsprzedana. Ktoby z szanownych abonentów chciał tę powieść nabyć, a tem samem do wystawienia autorowi nagrobku przyczynić się, raczy wraz z prenumeratą nadesłać 1 zł. 60 cent. w. a., a powieść dwutomową odbierze pocztą.

Lwów dnia 18. czerwca.

Otrzymujemy od jednego z członków Towarzystwa gospodarskiego następujący artykuł:

Jesteśmy ciągle jeszcze w oczekiwaniu tej chwili w której, zawiadostwo własnemi sprawami i opieka nad własnemi interesami, mają stosownie do najw. Dyplomu, wyswobodzić kraj nasz od pętów krępujących go w jego rozwoju — a krępujących go, nie dla osiągnięcia jakiegoś wyższego, dobrem powszechnem i interesem państwa nakazanego celu; ale jedynie dla idei jednolitości, która jakkolwiek jest mrzonką, lecz nie mniej przeto stanowi dla jej przedstawicieli obfite źródło korzyści. To też pomimo zgubnych z niej następstw, nie poprzestają oni jej jeszcze i teraz za jedynie zbawczą dla monarchii udawać.

Rzecz naturalna, że wytknięty bezwzględnie w takim duchu kierunek, doprowadzić musiał tak Galicyą jak i wiele innych krajów koronnych do najopłakańszego stanu. Każde usiłowanie ku utworzeniu jakiejbądź choćby najmniej poderzanej instytucyi krajowej, każden krok ku jej rozwinięciu, natrafiały na tysiączne zwłoki i najwyszukańsze przeszkody. Każden z nich bowiem przedstawiając się, jużto jako możebny z czasem organ do wypowiadania praw, potrzeb i życzeń krajowych; już to jako punkt oparcia ku odżywieniu i spotęgowaniu organizacyjnego ducha w narodzie; okazywała się jakoby w groźnej postaci; toż w każdej upatrywano natychmiast niebezpieczeństwo dla centralizacyi, która do urzeczywistnienia swej idei jednolitości, jedynym i niezawodnym miała być środkiem.

Wszakże gorliwość obywateli zdołała tu owdzie przemódz stawiane im zapory, i tylko wytrwałości ich i oględności przypisać należy pozyskanie dla kraju niektórych instytucyj, jak niemniej i to, że jeżeli się takowe nie dość rozwiązać, to przynajmniej utrzymać zdołały.

Podnosząc tu ten fakt powszechnie znany, podnieść zarazem z nim chcemy zasługę obywatelstwa krajowego, a to nie dla próżnej chluby, ale jedynie aby zwrócić uwagę na stronę praktyczną wewnętrznej naszej narodowej pracy, i ażeby odbić stanowczo ten szerzony coraz skwapliwiej przeciwko Polakom zarzut, do którego się niesprawiedliwość ku uniewinnieniu swemu ucieka: że naród nasz do samych tylko uniesień skory, a nie zdolen zgoła do zajęcia poważnego miejsca na polu praktycznego życia narodów, i do rzeczywistego wespół z niemi postępu nie umie nigdy ani użyć ani wyciągną korzyści z tego, co ma albo mieć może, i że przeto nie daje żadnej rękojmi organicznego w samym sobie rozwoju.

Nie zapuszczając się w wyliczanie i rozbiór wszystkich instytucyj naszych, z których n. p. Towarzystwo kredytowe, kasa oszczędności i inne, pod wyłącznym zarządem obywatelstwa będące i wzorowo prowadzone przyniosły już niepospolite dla kraju pożytki i któremi tenże z słusznością szczycić się może; zwrócimy tu na ten raz szczególniejszą uwagę na Towarzystwo gospodarskie, jako na instytucyą obejmującą w sobie szerszy i niemal powszechny udział obywateli, a która dla tego może dać najpewniejsze o ich usposobieniu świadectwo.

Towarzystwo gospodarskie stanowiło ostatniemi czasy jedyną w Galicyi Instytncyę narodową, która rozciągając swą pieczę na coraz obszerniejszy zakres ogólnych interesów kraju, aczkolwiek widziała się prawie zawsze bezsilną, ile razy szło o przeprowadzenie w życie choćby tylko materyalnych onegoż potrzeb, mogła jednak przynajmniej słuszność ich wykazywać, i Rządowi do uwzględnienia przedstawiać.

Sejm niegdyś stanowy, pomimo wad swojego składu, który nie czynił go zupełną i wierną reprezentacyą kraju, i pomimo nader ciasno zakreślonych mu granic kompetencyj, potrafił się z nich w ostatnich latach swojego istnienia choć po części wyłamać i wziąwszy się do czynności, wypowiedział uroczyście życzenie kraju u s a m o w o l n i e n i a i u w ł a s z c z e n i a w ł o ś c i a n; pozyskał tyle dla krajowego kredytu potrzebne Towarzystwo kredytowe; utworzył kasę oszczędności, tudzież inne pomniejsze instytucye, i wywołał nareszcie do życia Towarzystwo gospodarskie.

Temu to Towarzystwu przypadło niezadługo potem przejąć w puściznie dalsze prowadzenie usiłowań przez Sejm rozpoczętych. Wiadomo powszechnie, jak daleće wątłą i słabą była ta Instytucya w swoich początkach. Lecz ażeby tę jej słabość zrozumieć, dość jest przywołać sobie na pamięć warunki, pod jakiemi powstać jej dozwolono, a które niezwyciężoną jej wzrostowi zakładając tamę, tem samem i skuteczność onej powstrzymywały; dość zważyć okoliczności utworzenia jej towarzyszące; dość wreszcie przypomnieć sobie w jakie to czasy przypadły pierwsze właśnie rozwoju jej chwile.

Wszakże przetrwała ona wszystkie te przeciwności. Przewodniczące jej uczucie obowiązków dla kraju zdołały ją nie tylko śród najtrudniejszych okoliczności od rozbicia uchronić, ale nadto zakres jej działania znakomicie rozszerzyć. To też poczęły się w niej coraz skwapliwiej skupiać zmartwiałe odosobnieniem siły, a ożywiona tym duchem łączności i gorliwością obywatelską, nie pominęła ona żadnej prawie z głównych potrzeb krajowych, i dokonała w wielorakim kierunku prac takich, które jeżeli nie odniosły odpowiedniego im skutku, nie jej w tem zaprawdę jest wina.

Nie będziemy prac tych wyliczać i nie miejsce ku temu, abyśmy choćby w najtreściwszym zarysie wykazywać tu mieli wszystkie Towarzystwa gosp. czynności, o których zresztą każdy powziąć może dokładną wiadomość z 28. tomów Rozpraw, które dotąd toż Towarzystwo wydało; nie możemy jednakże pozostawić powyższych uwag naszych bez poparcia ich przytoczeniem tych przynajmniej usiłowań przez Towarzystwo gosp. podjętych, które się do ogólnokrajowych interesów odnoszą, i które jako takie okazują dowodnie, że narodowa ta instytucya pojęła jak należało tak zadanie jak i stanowisko swoje, i że pomimo niezliczonych zawodów i przeciwności, nic ona nie zaniedbała, ażeby powołaniu swemu godnie odpowiedzieć.

Na pierwszem miejscu stawiamy tu gospodarczonaukowy zakład Dublański, który pomimo, iż o niedostatecznych zrazu rozpoczęty siłach i zaledwie lat kilka istnienia swego liczący, usposobić już zdołał czterech dla własnej szkoły nauczycieli, a wydaje corocznie pewną liczbę zdolnych, moralnych i coraz więcej poszukiwanych zawiadowców ekonomicznych. Wzrastająca pożyteczność tego instytutu jest rękojmią jego przyszłości; i jak go gorliwość obywatelska sama wyłącznie dźwignęła, tak też mu sama i trwałość zabezpieczyć potrafi. Następujące są prócz tego co najgłówniejsze przedmioty, które przez Towarzystwo gosp. rozmaitemi czasy poruszone i obrobione, Rządowi krajowemu do uwzględnienia przedłożonemi zostały.

1) O sprawie szkoły Dublańskiej i szkół rolniczych w ogólności.

2) O urządzeniu szkoły leśniczej.

3) O założeniu szkoły weterynaryi we Lwowie.

4) O potrzebie założenia seminaryum w celu kształcenia nauczycieli wiejskich, i obmyśleniu dla tychże lepszej dotacyi.

5) O potrzebie krajowego Towarzystwa ubezpieczenia od szkód elementarnych.

6) O potrzebie rozszerzenia pożyczek przez Towarzystwo kredytowe wydawać się mających.

7) O banku krajowym dla rolnictwa, przemysłu i handlu.

8) O spółkach rolniczo-handlowych, tudzież o domach komisowych.

9) O potrzebie przywrócenia szybkiego sądowego postępowania w sporach między właścicielami a dzierżawcami.

10) O uregulowaniu cła na bydło z zagranicy do kraju przybywające.

11) O kwarantannie na bydło w czasie zarazy.

12) O handlu bydłem.

13) O nagrodach za chów bydła.

14) O ogierach rządowych i podniesieniu chowu koni krajowych.

15) O handlu drzewem w Galicyi.

16) O zniesieniu ograniczenia uprawy tytoniu i dozwoleniu wyprowadzania go za granicę.

17) O potrzebie zmiany ustawy dotyczącej exploatowania nafty.

18) O wyborze miejsc do przedaży soli przeznaczyć się mających.

19) O drenewaniu gruntów.

20) O regulacyi Dniestru i innych rzek spławnych.

21) O osuszeniu bagien Jaryczowskich.

22) O kwestyi wodnej w ogólności.

23) O przyczynach wylewów wód i wyniszczaniu lasów, tudzież o potrzebie zadrzewiania gór spustoszałych.

24) O kwestyi celnej w ogólności.

25) O ustawodawstwie leśnem.

26) O ustawie dotyczącej się rybołowstwa.

27) O ustawie na lichwę.

28. O podatku na wyrób wódki.

29) O sprawie propinacyi.

30) O sprawie kadastru.

31) O policyi polowej.

32) O regulacyi stosunków służbowych czeladzi wiejskich.

33) O regulacyi gruntów.

34) O reintegracyi i kumulacyi gruntów.

35) O sprawach granicznych, czyli tak zwanych kontrowersach.

36) O służebnictwach leśnych i pastwiskowych.

37. O prawach służebnictw i spólnego posiadania, które dotąd ustawami nie były objęte.

38) O podziale wspólnych pastwisk.

39) O polanach włościańskich pośród lasów dominikalnych zamkniętych.

40) O podziale posiadłości włościańskich.

41) O sprawie pastwisk gminnych; tudzież o prawie dziedziczenia posiadłości włościańskich.

42) O zakładaniu dróg obwodowych i komunalnych.

Owoż szereg prac wymagających częstokroć zmudnych i wytrwałych studyów a prawie zawsze na liczne natrafiających trudności. Wypracowania te przez samą jedynie gorliwość dokonane, lecz po największej części mało lub wcale nieuwzględnione, mały też tylko krajowi przynieść mogły pożytek. Wszakże oczekiwane obecnie w systemie rządowym zmiany lepszy już odtąd zapowiadają skutek. Przekazane krajowemu Sejmowi i już Wydziałowi jego do dalszego użytku oddane, stać się one mogą szacownemi dlań przygotowawczemi materyałami ku układaniu i popieraniu spraw z wielu miar dla kraju bardzo ważnych.

CZĘŚĆ LITERACKA.

LIST dziada do wnuka.

die 14 Junii.

Kochany wnuku! Już przeszło sześć niedziel siedzisz Asindzi we Lwowie, a *summa summarum* napisałeś do mnie dwa listy. Co gorsza, od trzech tygodni z okładem nie mam wiadomości od Ciebie. To mnie już niepokoi cokolwiek. Nie mogąc sypiać po nocach, rozmaite mi myśli przychodzą. Bo przecież nie podobna mi suponować, ażeby Waści to do pisania zraziło, żem jego listy podał do druku. Człowiek tak postępowy jak Ty, który przedewszystkiem pragnie jawności, a nadto jeszcze tak wielką misyę przypisuje gazetom' nie może się zrazić tem od pisania, kiedy go wydrukują w gazecie. Owszem powinieneś dumnym być z tego, ze odtąd także do tych należysz szeregów, które chcą Polskę wybawić piórami. Cha, cha, cha! uśmialiśmy się też do rozpuku z xiędzem plebanem z tego figielka, którego Waści wypłatał. I stanęło na tem, że ci to wyjdzie na dobre: bo kiedy udajesz grzyba, to ja ciebie w kosz, jak się grzybowi należy. *Item* nie suponuję, ażebyś Waść zachorował, bo taka zła nowina byłaby w lot do mnie przyleciała, jako to zawsze się zdarza. Domyślając się tedy, dla czego milczysz, rozumiem, że alboś Waść już owe błękitne oczy wyszperał, i zajęty wzdychaniem, jak to teraz moda w miłości, nie masz czasu do pióra, a może już ani głowy na karku; alboś się Wasze we Lwowie, chociaż to miasto takie zniemczałe, tak rozswawolił, że ci i dziad rodzony wywietrzał z pamięci. A tymczasem wiesz Wasze dobrze, po com Cię tam posłał, i wiesz zarazem, że masz sprawę z Niemcami, a Niemcom, kiedy nie wsiądziesz na kark i nie staniesz nad nimi jak diabeł nad grzeszną duszą, to nic od nich nie wskórasz. To mi Asindzi wierz, miewałem ja z nimi już dość do czynienia, od Renu aż po Wisłę i Bug, i jestem w tem doświadczony. Paktowałem z ich xiążętami, exekwowałem furaże i kontrybucye, bierałem też z pod nich forteczki i miasta, i zawsze tak było, dopókim twardo siedział w kulbace, jechałem gładko i zajechałem gdziem chciał, ale jak tylko zlazłem z kulbaki, nuż oni mnie zaraz kulbaczyć, a wtedy trzeba było huknąć okrutnie, ażeby znowa wsiąść na kulbakę. To sobie Asindzi pamiętaj, i miej za receptę we wszystkich sprawach, które ci poruczyłem, a które, że do szczęśliwych doprowadzisz efektów, ufam twojej fantazyi i wytrwałości. Proszę mi jednak regularne z nich zdawać relacye, ażebym też mógł w razie potrzeby z doświadczoną pospieszyć radą...

Oprócz tego zbliżają się jeszcze teraz wyścigi, posiedzenia Towarzystwa gospodarskiego i kredytowego, a nawet i muzycznego. Ja członkiem tych Towarzystw nie jestem i zapewne nigdy nie będę. Bo chociaz kazałem Waści wyrozumieć, czy moja czarna Kaśka nie pobiłaby te tam przesławne angliki, jużci ja tam biegać nie będę, powtóre gospodaruję bez xiążek i nowych inwencyj, i dobrze mi się powodzi, potrzecie, kredytu chwała Bogu nie potrzebuję; — a wreszcie, aczkolwiek na moim instrumencie niezłym swojego czasu muzykantem bywałem, jednak ani na rznietych, ani na dętych instrumentach jako żyw nie grywałem, bośmy od tego miewali trębaczy. Dziś czasy inne. Ażeby szkapę wypróbować, czego jest warta, co dawniej każdy masztalerz potrafił, wiążą się dziś Towarzystwa, sprowadzają Anglików i robią zbiegowiska po miastach. Ażeby im matka ziemia rodziła, przystawiają jej wezykatorye i plastry palące, zakładają umyślne szkoły do tego i robią tysiączne experymenty. Ażeby szlachcic mógł na swe dobra parę tysięcy dukatów pożyczyć, musi cały kraj ręczyć za niego. I jeszcze do tego wszystkiego, gdzie płakać powinni nad sobą a jeszcze tężej pracować, ażeby się z tej nędzy wydobyć, przygrywają sobie na rozmaitych fujarkach i dudkach. Winszuję Waści, jeżeli w takim świecie możesz się bawić: ja tego wszystkiego już nie pojmuję. Ale dlatego właśnie, że nie pojmuję, chcę, abyś mi to wszystko pięknie opisał.

A teraz *ad specialia*. Więc tedy co do owych oczu błękitnych, na których Wasze utknąłeś, przyznaję ci się, że mnie ta nowina dość ucieszyła, zwłaszcza jeżeli szczęśliwie trafiłeś. Nie zaszkodziłoby Tobie, gdybyś się jeszcze cokolwiek lepiej przetarł pomiędzy ludźmi, ale znów z drugiej strony boję się o to, ażebyś się tak dalece nie przetarł, żeby aż nitki na tobie znać było, jak to nieraz dzisiejszym zdarza się kawalerom. Oprócz tego zastrasza mię jeszcze i to, co dzisiaj widzę. A widzę że tak wiele młodzieży popada w bezżeństwo, jak się to nigdy w Polsce dotąd nie wydarzyło. Kto tylko bardzo młodo się nie ożeni, to pewny już *coelebs*. To mnie zatrważa. Kiedy w jakiej rodzinie jest tylko kilku ludzi bezżenych, możesz iść w zakład, że ten ród chyli się do upadku i niebawem wygaśnie. Azaliż nie słuszny byłby ztąd wniosek, że tak samo dzieje się także w narodach? — Rozpędziła mi te czarne myśli wiadomość, którą z xiąg wyczytałem, a która mnie uczy, że taka sama epidemia grasuje także i między młodzieżą we Francyi, a naród francuski przecież nie chyli się do upadku. Jest tedy inna tej choroby u nas przyczyna, a jest nią bez kwestyi to wasze niepotrzebne latanie po świecie. Jużci i ja się dość nabiegałem za młodu, całą Europę wszerż i wzdłuz przebrodziłem, bywałem więc i za morzem; alem ja wiedział, za czem biegałem—ja utraconej ojczyzny szukałem. A wy czego po Europie szukacie? he? zabij każdego z was, a dam głowę, że nie wie. Powiadacie że studya zbieracie. Może też i zbieracie, ale podobno nie skłamię, jeżeli powiem, że im więcej z was który studyów nazbiera, tem mniej ma je w czem nosić. Co gorsza, nie jeden i całą fantazyę swą przestudyuje i wraca, może bardzo rozumny — ale z tak bardzo wysokim rozumem, że na tej nizkiej ziemi nie potrafi nic więcej, jak tylko poziewać. Niepojęty potem i niezrozumiany, patrzy z pogardą na wszystko, co go otacza, do służby krajowej się nie bierze, bo to kraj dziki dla niego, szuka żony sobie podobnej, ale oczywiście jej nie znachodzi, a tak powałęsawszy się jeszcze czas jakiś samotnie po rozmaitych tego żywota manowcach, ginie nareszcie, nie zostawiając śladu po sobie. I mniejsza już o to, bo jak pewna część kłosów na polu, tak i pewna część ludzi musi się gubić w tem życiu bez żadnego dla kogokolwiek pożytku, ale ważniejsza to, że od tych ludzi rozsiewa się zaraza bezżeństwa, zaraza szukania jakiejś odrębnej misyi w tem życiu, a niespełnienia tej, która jest między wszystkiemi najpierwszą. Rozważ Waść sobie tę wielką prawdę i zachowaj ją dobrze w pamięci...

Że Lwów jest haniebnie zniemczony, wiem o tem i bez Ciebie, bo przecież niedawno tam byłem, lat temu dziesięć albo dwanaście. Smutna to jest konsekwencya; ale rozumiem, że nie należy z tego powodu rozpaczać. Obaczysz, że jak się Lwów zniemczył, tak się też i odniemczy, zwłaszcza, jeżeli się ziszczą teraźniejsze aspekty. Zcudzoziemczyć Polaka nie tak łatwo, jak się Niemcom wydaje. Przekonywa nas o tem najdowodniej historya. Przez cztery wieki z okładem, od Bolesława aż prawie do przyjścia Jagiełłów stała Polska otworem dla wpływów niemieckich, mieliśmy z pokolenia w pokolenie całkiem zniemczałe rycerstwo; mieliśmy miasta na wskróś niemieckie, ba i wsie zaludniane Niemcami; zgoła Niemczy-

W każdym zaś razie usiłowania te dają nam niezbite świadectwo, że obywatelstwo tutejsze pomimo niepokonalnego w niem uczucia niedoli narodowej a ztąd wyradzającego się zniechęcenia do wszelkich prac szczegółowych umie jednakże zachować rozumienie stosunków swojego położenia i że z obowiązków swych względem kraju, tem jego położeniem wskazanych, wywiązywać się jest zdolne.

Pamięć na obowiązki te, jak była dotąd tak pozostanie z pewnością i nadal nie ustającą podnietą do coraz powszechniejszego zespolania się sił wszystkich w tej instytucyi, która przy takich dopiero warunkach i mające w sejmie krajowym, poparcie, zdołałaby nietylko materyalną lecz i moralną działalność swoją w całej pełni rozwinąć.

Że obywatelstwo polskie jest zdolne obowiązki swe względem kraju w każdej chwili zrozumieć i im odpowiedzieć, to nie ulega żadnemu wątpieniu. Swiadczy o tem dowodnie cała, a zwłaszcza porozbiorowa historya, w której chwil wielkich i świetnych, chwil pełnych najwyższego poświęcenia i najszczytniejszych ofiar, trudno się już dzisiaj doliczyć. Powiemy więcej. Obywatelstwo polskie złożyło nawet i tego dowody, iż jest zdolne do prac powolnych i zmudnych, wytrwałych i właśnie taż sama porozbiorowa historya stawi nam najświetniejsze takich prac przykłady — a chociaż zagraniczni pisarze naród nasz obwiniają o brak zdolności administracyjnych i gospodarskich, toż i to prawdą nie jest, bo ile kroć się zdarzyło, że ta albo owa prowincya polska przyszła do samorządu, albo też jakąkolwiek instytucyę krajową w swoje ujęła ręce, zawsze złożyła naoczne a często i liczebne dowody, że Polacy daleko więcej mają administracyjnych zdolności, niż cudzoziemcy. Dowodami takiemi są administracye Królestwa kongresowego i Rzeczypospolitej Krakowskiej, z których pierwsze pod samorządem w przeciągu lat siedmiu z kilkunastoletnich wydobyło się długów, bez obciążenia którejkolwiek warstwy społecznej nadzwyczajnemi ciężary, a druga nigdy długów nie miała, owszem przeciwnie, była jedynem państwem w Europie, które miało kapitały leżące. Dowodami takiemi są dalej wszystkie banki przez Polaków pozakładane, Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem — a w Galicyi Towarzystwo kredytowe i kolej żelazna. Nie przeczymy nareszcie, że i Towarzystwo gospodarskie w Galicyi robiło co mogło, a nawet wiele zrobiło. Wdzięczni jesteśmy szanownemu korespondentowi, że nam jego prace z taką dokładnością wyliczył: pouczamy się z nich a zarazem jesteśmy w stanie innych pouczyć, że Towarzystwo to żadnych nie szczędziło wysileń, ażeby swym obowiązkom odpowiedzieć, a jeżeli wysilenia te nie przyniosły takich owoców, jakich po Instytucyi takiej należało się spodziewać, to nie jej to jest wina, lecz wina ówczesnych trudnych okoliczności, wina ówczesnych rządów, jeszcze daleko trudniejszych w tem wszystkiem, co sam kraj chciał zrobić dla siebie.

Zdanie to jednak musimy zastrzedz uwagą, że dzisiaj inne już mamy czasy i inne okoliczności, które działaniom Towarzystwa gosp. nie mogą stawiać przeszkód tak trudnych lub niepodobnych, jak dawniej. Dziś, zwłaszcza w zakresach takich, do jakich działalność Towarzystwa gosp. jest ograniczona, gdzie tylko się znajdą rzetelne chęci i siły, tam muszą się znaleźć i skutki. O chęciach mężów tych, którzy w Towarzystwie gosp. dotychczas głównie działali, nie wątpimy bynajmniej; ale o siłach, do których liczymy także rzutkość, energię, wytrwałość i poświęcenie, mielibyśmy wiele do powiedzenia. Mianowicie zaś godzi się zrobić uwagę, iż w dotychczasowym składzie komitetu Towarzystwa gospod. wyrobiła się pewna rutyna, która wdrożywszy się w ciasne dotychczasowych warunków koleje, tak w nich zesztywniała, że sama z siebie z trudnością tylko potrafiłaby się ożywić do takiego stopnia rzutkości, jakiego po niej zmienione warunki działalności tej instytucyi wymagają. Zrozumiało Towarzystwo to położenie swoje już na zimowem zebraniu, i dla tego komitet swój świeżemi wzmocniło siłami. Nieprzesadzając jednak tego usiłowania skutków, które dopiero na tem zebraniu nam się okażą, mniemamy, iż w każdym razie jeszcze uczyniono zamało. Jeszcze w tym komitecie pozostały w dawnych ciasnych warunkach zakrzepłe siły i jeszcze nie dość przybyło sił nowych i świeżych. Obejrzenie się za takiemi siłami, przybranie ich do swego grona i umiejętne ich uprzężenie do rzetelnej, wytrwałej, sumiennej pracy, powinno być jedną z najpierwszych czynności teraźniejszego zebrania, — inaczej Instytucya ta, mimo najszczerszych chęci nie rozrośnie się do tych rozmiarów, jakie jej teraźniejsze dozwalają okoliczności i przezostanie się za tym ogólnym rozwojem, w którym kraj nasz obecnie we wszystkich kierunkach pospiesza, a przynajmniej pospieszać zamierza.

Korespondencye „Głosu“.

Z drugiego końca Wisłoki d. 13. czerwca.

(Fr. W) Dwadzieścia już blizko lat upływa, jak istnieje u nas Towarzystwo Kredytowe. — Od chwili pierwszego zebrania, na którem wybraliśmy Dyrekcyę, do dziś dnia, możemy powiedzieć śmiało, iż ogół posiadaczy tabularnych z wyjątkiem chyba tych co bezpośredni udział wzięli w pożyczcze, zapomniał prawie o jego istnieniu. A to tak dalece, że dzisiaj chcąc te kilka słów wypowiedzieć i oprzeć je na statutach, pomimo usilnych starań nie mogłem znaleźć ich nigdzie w mojej okolicy, ażeby się w nich rozpatrzeć. — A przecież Instytucya ta krom zbawiennych swoich skutków jakie w kraju wywarła, obchodzi każdego właściciela osobiście choćby już z tej przyczyny, że wszyscy czy zaciągnęli pożyczkę, czy nie, zarówno solidarną są tu związani odpowiedzialnością.

Reskryptem ministeryalnym zwołano zgromadzenie ogólne na dzień 1. lipca. — Sądząc z braku ogólnego dokładnej znajomości statutów. nie przesadzę gdy powiem, iż większa połowa właścicieli tabularnych nie wie nawet o tem, iż pomimo to, że nie brała pożyczki, nie tylko ma prawo głosu na tem zgromadzeniu, ale nadto święty obowiązek w niem uczestniczyć. — Obawiać się przeto należy, ażeby zgromadzenie to do nader szczupłej liczby uprawnionych ograniczono, nie było w położeniu dzisiejszej Rady Państwa radzenia: *Sine me de me.*

Że Towarzystwo Kredytowe jakkolwiek w początku mądrze założone wiele dobrego krajowi przyniosło, dzisiaj z postępem czasu i okoliczności, nie jednej zmiany w statutach wymaga, zbytecznem byłoby dowodzić.

Najważniejsza z zmian tych byłaby o ile mnie się zdaje rozszerzenie pożyczki, boć dotąd jak wiadomo wiedeńska szparkasa i bank lubo bez wątpienia o pewność swoją troskliwi nie wahają się odzielać pożyczek na dobra poprzednio w Towarzystwie Kredytowem zadłużone.

Wynika ztąd, iż nie tylko procenta opłacane wychodząc za granicę zbogacają te obce instytucye, ale w razie wypowiedzenia kapitałów, narażają dłużników na przymusowe wywłaszczenie w obce ręce.— Powtóre, dotąd z Instytucyi tej krajowej tylko bogaci, to jest posiadający nie zadłużone majątki, korzystać mogli. — Zadaniem więc teraźniejszego zebrania powinnoby być obmyślenie środków, któreby nie narażając na szwank Instytucyi, dawały możność tym właśnie, którzy najwięcej tego potrzebują, to jest właścicielom obciążonych majątków, ratowania się z rąk lichwy i z wiadomych następstw tejże.

Prócz tego Towarzystwo kredytowe dotąd nie rozciąga działalności swej na Wielkie Xięstwo Krakowskie. Zapewne więc i ta ważna kwestya tak kraj jak samo Towarzystwo obchodząca, będzie na porządku dziennym. — Znaczne fundusze rozerwowe, w przeciągu tylu lat uzbierane, czekają stosownego niemi rozporządzenia. — Nie roszcząc sobie pretensyi dawania tu rady, nie wiem czy nie byłoby na czasie użyć jakowej części tych funduszów na wsparcie Towarzystwa Ogniowego, przez co kraj nie potrzebowałby z dosyć wielkiem natężeniem składać się na fundusz rezerwowy tegoż Towarzystwa, premia od asekuracyi opłacałby niższe, a przeto daleko więcej brałby w tej instytucyi udziału.

Nakoniec muszę wyznać, iż nie pojmuję dobrze dla czego Towarzystwo Kredytowe ma od Sejmu zależeć. — Ze zależało ono od stanów, była rzecz naturalna. — Stany albowiem składały się wyłącznie prawie z posiadaczy tabularnych, a więc tem samem w Instytucyi tej interesowanych. — Sejm dzisiejszy przeciwnie, po większej części składa się z ludzi zupełnie rzeczy tej obcych i obojętnych, że pominę tu już Kowbasiuków i Zachorejków. Czy nie byłoby stosowniej, ażeby Towarzystwo Kredytowe, jak każda instytucya prywatna jak np. Towarzystwo Kolei, Ogniowe i t. p. rządziło się swojemi osobnemi prawami wynikającemi z własnych potrzeb i przez własnych swoich członków postanawianemi. — Oto kilka uwag, które mi się nasunęły, wyczytawszy wiadomość o zwołaniu ogólnego zgromadzenia Towarzystwa Kredytowego.

Najważniejszem podobno byłoby, ażeby uzyskać odroczenie tego ważnego aktu, do kilku miesięcy, dopókiby kraj należycie się z nim nie obeznał i nie przygotował. Jeżeli zaś już koniecznie zgromadzenie to ma tak prędko nastąpić, oby przynajmniej obywatele nasi lekce go nie ważyli i jak najliczniejszy udział w nim wzięli. Jest to bowiem nie wątpliwie jedna z najważniejszych spraw, jakie w tych czasach w kraju poruszona; zwracając uwagę publiczną na rzecz tę nie cierpiącą zwłoki tylko pobieżnie, zostawiam bieglejszym piórom gruntowniejsze i głębsze onejże wyczerpanie.

Z nad górnego Sanu dnia 14. czerwca.

Posłowie wybrani na Sejm w Polsce austryackiej, tak chłopi jako i xięża obr. gr. odzywali się aby oddane zostały gminom pastwiska i lasy twierdząc, że tychże są pozbawieni przez dwory. O ile w tym prawdy w innych obwodach dokładnie niewiem, przytoczę tylko, iż w jednej znanej mi miejscowości w obw. brzeżańskim, dawny właściciel pozwalał chłopom popaść robocze bydło w lesie przed wyjeżdżaniem na pańszczyznę, a pomimo że pańszczyzna ustała, chłopi utrzymują, iż mają prawo pasienia w lesie, nietylko przez cały dzień i przez cały tydzień, chociaż tylko dwa dni pańszczyzny odrabiali, — w sanockiej zaś ziemi podobne twierdzenie zupełnie jest fałszywem. Jeżeli w górach chłopi pastwiska niemają, to temu nie winien dwór, ale gromada sama, przez przeistaczanie ciągłe krzaków za pastwiska służących na pola pod zasiew. Z zadziwieniem widziałem w różnych wsiach, z jaką chciwością chłopi najgorsze kawałki ziemi, olchowe krzaki, jałowce korczują i palą, ubocze ku północy obrócone, na których dla pochyłości ani pług chodzić, ani obornik utrzymać się nie może, kopią, aby na tych miejscach siać owies, któren podług wyrażenia posła Starucha tylko rękami wyrywanym być może. Jedynie pewność, iż gromadom pastwiska z obszarów dworskich wydzielonemi zostaną, lub dostarczenie dowodów, iż pastwisk niemają, może do tak ciężkiej pracy naglić. Nie jest to bynajmniej dowodem, że lud pracowity i że łatwy najem, przeciwnie woli zarzucić zdarzający się korzystny zarobek, bo we dworze robota przy dozorze się odbywa, a korczowanie lub kopanie pola bez dozoru w chwilach od woli zależących własnej, i dla zabawy przy pasieniu bydła najczęściej ma miejsce. Widziałem w okolicy Ustrzyk i Lutowisk z jaką chciwością chłopi, najnieuradzajniejsze miejsca kopali i korczowali, aby na spaleniskach siać. W powiatach zaś baligrodzkim i górach Leskiego z równym zapałem, ogniem i żelazem niszczone jałowce niestety i buki z jodłami! Obowiązkiem większych właścicieli wszystkie podobne fakta podawać do wiadomości wysokiemu Wydziałowi sejmowemu, aby okazać, że sami chłopi temu winni, iż pastwisk nie mają, i że ich zarzuty co do sanockiej ziemi przynajmniej równie niesłuszne, jak zarzut posła Starucha, że przy pomierze, panowie ledwo kilka łokci ziemi dobrej, około chałup zostawili, a zresztą odległe i najgorsze chłopom oddali, wiadomo przecież, że pomiar katastralny żadnych nieprzedsiębrał zamian, a że w górach tak dworskie jak chłopskie grunta przez całą szerokość wsi, od granicy do granicy się ciągną, i że tak dwór, jak i chłopi równie mają, dobre bliskie, i gorsze oddalone grunta. Póki władza dominikalna przy nas zostawała, po zniesieniu nawet stosunku poddańczego, łatwo było zabronić korczowanie pastwisk, lecz przy teraźniejszym stanie rzeczy, niemamy nawet prawa skarżyć do becyrku gminy o korczowanie swej własności, a w razie kiedy chłopi dworskie pastwiska, krzaki lub lasy korczują, niemamy gdzie się udać o pomoc, bo obrać drogę sądową i procesem dochodzić własności swej naruszonej, przy małej wartości szkody, nikt się nie poważy. Prawie w każdej wsi w górach pasą chłopi na dworskich polanach, oprócz tego, ma każden kilka polan w lesie, które czasami zasiewa. Aby pastwiska powiększyć podrzynają zwykle pastuchy nieznacznie korę przy samej ziemi, drzewo schnie i upada z korzyścią dla powiększenia pastwiska. W tym razie trudno dojść sprawcę szkody, ale jeżeli polana przyległa dworskiemu pastwisku jałowcami zarosłemu, wtedy powiększa się takowa corocznym nieznacznym kopaniem i paleniem jałowców, jeźli zaś otoczona lasem dworskim, ścina się młode drzewa pod pozorem ochronienia pola, aby pasące się po lesie bydło szkody nierobiło, a na drugi rok rozpostrzenia się pola. Właściciel przy takiej ilości polan i przy otrzymanej tak małej indemnizacyi, nie jest w stanie trzymać dostatecznej służby leśnej, aby mógł być zawiadomionym natychmiast o popełnionej kradzieży, właszcza że każden gospodarz kradzież tego rodzaju nawet zdaje się za grzech nie poczytuje. Innej obrony niemamy jak pojedynczo każdego gospodarza skarżyć do sądu powiatowego wydając na podwójne podania 72 centów na marki stęplowe, co przy małej wsi n. p. 30 gospodarzach wynosi od razu 21 zł. 60 cent. Adwokatów przy sądach powiatowych niema, właściciel lub oficialista jego zmuszony, zamiast pilnowania zajęć gospodarskich, na terminach stawać a na domiar trzeba udowodnić, że nie ubiegło 30 dni od popełnienia szkody. Chłop zaś łatwo udowodni, że jodły okrajne w zimie ścinał, jeszcze w jesieni przeszłej trochę jałowcu wykopał, i pomimo iż owies pomiędzy opalonemi jodłami siany, świeże popalone korzonki jałowców jeszcze widać, skoro udowodnił chłop że więcej niż trzydzieści dni ubiegło, otrzymuje prowizoryum, a właściciel do drogi prawa odesłany. Jeżeli złodziejowi któren krowę ukradnie prowizorynm na posiadanie tejże, choćby i przed trzydziestu dniami ukradzionej, wydanym niebywa, nie widzę przyczyny, by inaczej była uważaną kradzież pola. Podawajmy więc podobne fakta pod rozwagę wysokiego Wydziału sejmowego z prośbą, aby obmyślił sposób obronienia naszej własności, przed zaborczemi chęciami chłopów, i ustanowienie władzy którąby podług istniejących świeżych map katastralnych, własność ziemską prowizorycznie przy właścicielu na tejże oznaczonym utrzymywała.

Jeden tylko jeszcze wiadomy mi fakt przytoczę na dowód jak my więksi właściciele bez obrony zostajemy. W jednej wsi zaorał i zasiał chłop polanę, którą dawniej skarbowi leśni i leśniczowie używali, a po zniesieniu pańszczyzny zasiewaną niebyła, pod pozorem iż temu 50 lat dziad jego na niej miał raz siać, właściciel podał w czerwcu r. 1860 skargę do urzędu powiatowego, któren zaraz odpisał iż ta skarga do Sądu powiatowego należy, na podanie odpisał Sąd powiatowy, iż sprawy między dworem i włościanami do władzy obw. należą. Na podanie w lipcu do władzy obw. uczynione, odebrał właściciel odpowiedź w lutym r. 1861: „Że w skutek rozpo-

---

zna już się była tak rozszerzyła, że tak jak dzisiaj pisano ustawy w języku niemieckim; lecz kiedy przez dzielnego Łokietka wskrzeszone a przez Kazimierza Wielkiego gruntownie odbudowane obudziło się wolne i niepodległe narodowe sumienie, wszystkie te wpływy zamorskie, chociaż już tak wkorzenione, pierzchnęły jak sen i ledwie w xięgach pozostały z nich ślady. Jednakże trzeba powiedzieć, iż na tę przyrodzoną jędrność narodowego ducha spuszczać się należy, i grzech to jest śmiertelny załamawszy ręce dozwalać grasowania tym wpływom. Nieczyniono taki za czasów Piastowskich. Owszem i miało podówczas w Polsce duchowieństwo, które posiadając i pielęgnując skarby nauk a narodowym przyjęte duchem, narodową też stanowiły potęgę. Kiedy rycerstwo było zcudzoziemczałe, miasta przez połowę niemieckie a lud wiejski tak ciemny i nieruchomy jak teraz, ono utrzymywało szkoły polskie, przechowywało język polski w religijnych obrzędach, korespondowało ze sobą po polsku, opierało się z całą swoją powagą wpływom niemieckim i chroniło od nich kraj cały, a tym sposobem, — lubo natenczas Polska była w daleko gorszych okolicznościach niż teraz, lubo przez długie czasy była w podziałach, ulegała władzy niepoliczonych xiążątek, grasowały po niej wciąż wojny, najazdy, rozboje i zaludniały ją ciągle obce żywioły, — utrzymało ducha narodowego przy takiej krewkości, że nietylko mógł sobie niepodległość wywalczyć, ale gdy berło odebrał, nie pozostało na nim nawet ani śladów obczyzny. Na dzisiejsze duchowieństwo w Galicyi nic liczyć nie można. Nie wątpię o tem, że chorągwie duchowne są zacnym i dobrym żołnierzem okryte; ale cóż po chorągwiach, choćby i najdzielniejszych, jeżeli nie masz im komu hetmanić?.... W innych jednakże dzisiaj żyjemy wiekach. Duchowieństwo nie jest już dzisiaj tą jedyną warstwą społeczeństwa, która przechowuje w sobie narodowe nauki, oświatę i ducha. Zaczem, jak nie widzę, dla czego się koniecznie oglądać na niego, kiedy nie brak i innych a wcale dzielnych pracowników w narodowej winnicy; tak nie rozumiem, dla czego ci pracownicy nie zwrócą swych prac przedewszystkiem ku temu, ażeby tym wpływom niemieckim zagradzać drogi i tłumić je w domu, a natomiast wpływy rodzinne rozszerzać. Nie moją rzeczą wam to wyliczać jakiemi środkami prowadzić i na jakich miejscach staczać tę walkę; ale moją jest rzeczą powiedzieć, że nie masz tak mało znaczącej na pierwszy pozór drobnostki, o którąby walki choćby i najzawziętszej staczać nie było warto.... Moją też rzeczą powiedzieć, że będzie to walka i zacna i sprawiedliwa a nawet i pozwolona bo przecież nie rekomenduję gwałtownych wrzasków albo zgoła załebków, tylko wpadając w myśl nowoczesnych teoryj, pod taką walką wolną konkurencyę rozumiem. I nie mów mi Waść, ażeby taka konkurencya we wszystkiem, co tylko pomyślisz, była zbyt trudną, albo wręcz niepodobną. A przecież nie będzie to rzecz nowa nawet i w okrzyczanej Galicyi. Teatr polski we Lwowie jeszcze od czasów Metternichowskich konkuruje z niemieckim, i ustawicznie wygrywa. Literatura polska poszła o lepsze z francuzką, i stanowczo wygrała. Założono kolej żelazną i idzie jak trzeba. Założono Towarzystwo kredytowe, i dobrze się wiedzie. Azaliż nie możnaby Towarzystwo to tak uruchomić, ażeby z niem nie mógł konkurować zabójczy Bank hypoteczny wiedeński, — a natomiast w granicach naszego kraju unieruchomić kredyt ruchomy? Azaliż nie możnaby pozakładać spółek handlowych i Banków rolniczych i Banków wiejskich rękodzielni i fabryk krajowych — i tym sposobem wypędzić z kraju Niemców handlarzy i niemieckie towary?... Wszystko to można — i powiem Waści pomiędzy nami, że kiedybyście się do tej sprawy zabrali z rozumem i wytrwałością, to więcejbym się po niej spodziewał, niżeli po tej tam autonomii, której oczekujecie z Wiednia. Ale ażeby ta sprawa przyniosła pożądane efekty, potrzeba, ażeby i ci, którzy wielkie i ci którzy małe przedsiębiorą zamiary, braterskie sobie podali ręce i w jeden a jednolity, zlali się zastęp. Co więcej potrzeba koniecznie, ażeby w obrębie tej sprawy żaden zamiar nie nazywał się małym, bo wszystko tu równe: wszystko tu wielkie, bo wszystko do wielkich prowadzi celów?

Nie skończyłbym, gdybym chciał dalej pisać o tej materyi. Nie czuję się zresztą w sile po temu, bo nie wiem już dzisiaj, jak Lwów pod społecznym, jak pod patryotycznym wygląda względem? Czy są tam jeszcze jakie rozbitki salonów niegdyś arcyxiążęcych? Jak się zachowują bogaci, a jak ubodzy? Jaki duch wieje w tak zwanej przez was inteligencyi? jaki w mieszczaństwie, kupiectwie i rękodzielnictwie? — nic mi Waść o tem nie piszesz. *Item* za nadto mało mi napisałeś o Sejmie. Exkuzuję cię z tego, bo już za poźno przybyłeś. Ale dla czego mi tak mało piszesz o Radzie Państwa? Dla czego mnie nie oświecisz, z jakiego właściwie powodu tak źle wypadły wybory do Sejmu? Zkąd się u nas wzięła zasada, ażeby wybierać ludzi przedewszystkiem zacnych, a nie zarazem zacnych i zdolnych, jak zawsze w Polsce bywało? Azaliż nie można było przewidzieć koniecznych ztąd skutków?... Pięknie jest, że nasz Sejm wyglądał tak zacnie i że dziś delegacya na Radzie Państwa równie zacnie wygląda; ale czy to jest także i pożytecznie? Czy pożyteczne okazały się pakta ze Swiętojurcami? czy pożyteczne będą pakta z Czechami? Nie chcę tego rozstrzygać; ale to mogę już dzisiaj rozstrzygnąć, że źródłem wszystkiego złego, jakie z tego wypłynie, pozostaną wybory, które mi się już zrazu nie podobały, a które mi się jeszcze daleko mniej podobają, kiedym rozważył ich skutki. Przypominają mi one wybór X. Michała Wiszniowieckiego na króla, którego, jak to waści wiadomo tylko dlatego obrano, że był zacnym człowiekiem, a jego ojciec piękne położył około ojczyzny zasługi. I dopóki był spokój, nasz Michał, człek tylko zacny, był samym królem; ale gdy wojna nadeszła, zacny ten król przegrał taką bitwę jakiej nie znajdziesz w całej historyi. Co gorsza, bo jej właściwie nawet nie przegrał tylko w swojej zacności dopuścił, że sto tysięcy Polaków z placu uciekło *sans coup ferir*... Uchowaj mnie Boże, ażebym chciał ztąd jakie paralele wyciągać; piszę to tylko, co mi się samo na myśl nasuwa. Ale to muszę ci z całą świadomością przypomnieć, że i mnie chciano na ten Sejm wybrać; jednak zważywszy i to i owo, podziękowałem braci szlachcie za ich sentyment i powiedziałem im mowę na text: „Do nowych rzeczy nowych potrzeba ludzi, do trudnych rzeczy zdolnych potrzeba ludzi, do dzielnych rzeczy twardych potrzeba ludzi!“ Z tego punktu i Waść się zapatruj na wszelkie sprawy dzisiejsze, a ręczę tobie, że się z prawdą nie miniesz.

Zaczem bądź zdrów. Podkomorzynie się kłaniaj, spraw moich pilnuj a pisuj mi regularnie co czwartek, ażebym twój list mógł zawczasu odebrać i na niedzielę do gazet odesłać. Pisując z wiadomością, że cię wydrukują, zaprawisz się Asindzi do pióra, co ci się przyda za czasem, bo chociaż tam tych kilka wiosek ciebie nie minie, jednakże i przy wioskach rozumem pomiatać nie można, jak też nim nigdy szlachta polska nie pomiatała, a dopiero pomiatać zaczęła natenczas, kiedy się jęła zapatrywać na szlachtę zamorską, która już nie jest do tańca, a ledwie że do różańca, co bardzo pięknie, ale na tem nie dosyć.. ..

---

rządzenia ministeryalnego z 24 paźdz. 1860 sprawy między włościaninem a dworem od 1 stycznia r. 1861 do Sądów należą". Właściciel podał więc znowu skargę do Sądu powiatowego, ale otrzymał odpowiedź, że Sąd działać niemoże, bo niedokładnie wykazane W. Top. gruntu spornego i objętość tegoż, zmuszony właściciel starać się o wiadomość z mapy katastralnej o W. top. parceli i objętości tejże, podawszy 5te z rzędu zaskarżenie oczekuje skutku, a chłop da Bóg tej jesieni drugą krescencyę z przywłaszczonego pola zbierze. Charakterystyczną cechą naszeszego ludu, iż miał chłop prosić wójta o pozwolenie orania tej polany, na co wójt zezwolił, i w mniemaniu gromady stanowi udzielone pozwolenie dowód, iż ta polana jest własnością gromadzką.

Przegląd polityczny.

Od czasu do czasu przypomina Rosya Europie kwestyę wschodnią. Niedzieje się to nigdy bez celu, prędzej czy poźniej następują wydarzenia, które tę kwestyę przed oczy Europie stawiają. Sprzysiężenie w Grecyi, powstanie w Hercegowinie, sprawa xięstw Naddunajskich i niepokojąca opinią publiczną słabość sułtana dają Rosyi sposobność przemówienia znowu do Europy i przygotowania ją na najbliższe wypadki. W jaki sposób ugrupują się te wypadki, o tem dzisiaj trudno wyrokować, dosyć, że je wyczekuje Rosya i Europie zapowiada. Tym razem przemawia w tej sprawie „Siewernaja Pczeła." Już od pół wieku, mówi dziennik rosyjski, zajmuje Europę kwestya turecka, i rumienić się potrzeba, że dotąd jeszcze wierzą mocarstwa w swoje połśrodki. Ale Europa wie, że już trzeba raz koniec położyć tej anormalnej sytuacyi. Turcya nadużywa dyplomacyi i wzajemnych zawiści mocarstw. Jeżeli Francya za intergralnością Turcyi przemawia, to widać, że niemówi tego z prawdziwego przekonania. Jeżeli zaś Anglia prawi o odrodzeniu i cywilizacyi Turcyi, to jesteśmy najmocniej przekonani, że sama temu niewierzy. Wprawdzie trzymało się państwo bizantyńskie przez tysiąc lat, ale państwo to mimo wielkich wad swoich, było najoświeczeńszem państwem w Europie. Tego o Turcyi powiedzieć nie można. Ludność muzułmańska z zasady sprzeciwia się każdej cywilizacyi, a narody składające się na to państwo wyprzęgają się z każdym dniem coraz więcej z pod jarzma, które je tylko uciska. Najpiękniejsze, najżyzniejsze prowincye zamieniła Porta w puszcze i pustkowia. Gdzież są rękodzieła, gdzie huty, gdzie instytucye kredytowe Turcyi. Gdzież jest postęp, agrykultura i gwarancya własności?... Dwadzieścia lat minęło jak wydano ów sławny Tanzimat!... Daremna praca, aby z Turcyi zrobić państwo silne i jednolite, a istnem waryactwem jest wierzyć, że Turcy, którzy przez cztery wieki kraj ciemiężyli, zajmą się teraz jego cywilizacyą. Może być, że kiedyś jeszcze temu wierzono, ale dzisiaj już nikt niewierzy!...

W taki to sposób mowi dzisiaj „Siewernaja Pczeła" o sprawie tureckiej. Artykuł ten miałby daleko większą wagę, gdyby Rosya nie bolała obecnie na kwestyę polską i niemiała w domu coraz groźniej występującej sprawy włościańskiej.

W sprawie Włoch nie nadeszły dzisiaj żadne ważniejsze wiadomości. Z Paryża donoszą o kursujących tam dwóch pogłoskach. Jedną jest, że cesarz Napoleon ma być chory, a drugą, że cesarz Alexander ma przybyć do obozu pod Chalons i być obecny manewrom wojsk francuzkich. Jednej i drugiej pogłosce nie dajemy wiary a to z tej prostej przyczyny, że w tej porze roku kilkakrotnie powtarzały się już te same pogłoski. Za ta ważną jest wiadomość dziennika „Pays", którego dotychczasowy redaktor w ścisłych był stosunkach z austryacką ambasadą. Dziennik ten twierdzi, że cesarz Austryi bynajmniej nie myśli o redukcyi wojska, jak o tem mylnie donoszono.

Wspomnieliśmy nie dawno o ciągłem srożeniu się Niemiec na wroga, który na nich ma czyhać i którym nikt inny być nie może jak Napoleon. Wspomnieliśmy również o mowie króla pruskiego przy zamknięciu Sejmu, w której różne były aluzye Napoleona. Otoż dzisiaj „Monitor" podejmuje to krotochwilne usposobienie Niemiec z całą godnością przyjaznego sąsiada, mówiąc, że postępowanie Niemiec zadziwia całą zagranice, a mianowicie dokumenty od tronu wychodzące, które ustawicznie prawią o zagrażającem od Renu niebezpieczeństwie i o potrzebie bronienia granic. Lepiejby uczyniono, mówi dalej organ Napoleona, gdyby z tak wysokich sfer starano się naród uspokoić, bo to byłoby potrzebniejszem, rozumniejszem i konieczniejszem niżeli szerzenie strachów urojonych.

Korespondencye „Głosu."

Paryż dnia 13. czerwca.

(K) Dla mężów znakomitych śmierć wśród pełności ich zasług i chwały jest często dobrodziejstwem. Hr. Cavour umarł zbyt wcześnie dla Włoch, może w sam czas dla chwały swojej. Mógł był bez wątpienia długo jeszcze służyć ojczyznie. mógł był dokonać rozpoczętego dzieła, lecz mógł także w dalszym przebiegu zawodu spotkać nieprzebyte zapory, lub w samym tryumfie znaleźć wiele goryczy i zdradzonych nadziei. Dziś wielki obywatel i mąż stanu zeszedł do grobu wśród jednozgodnego żalu narodowego, wśród powszechnego w Europie uczucia poszanowania, które nawet nieprzyjacioł jego zmusza do uznania jego zasług i sławy, lub przynajmniej do milczenia skłania. Rzec dziś można o nim, że wart był Kapitolu. Gdyby był na nim stanął, byłby może znalazł skałę tarpejską. W istocie ostateczne rozwiązanie sprawy włoskiej, trwałości rękojmią przedstawiające, nie zdaje się jeszcze być blizkiem. Pominąwszy kwestyę zewnętrzną, wewnętrzne w liczne obfitują trudności. Przypuściwszy nawet zgodę wszystkich stronnictw, którą obecne okoliczności nakazują, dwa zadania są arcytrudne, wojskowe i finansowe. Bez pożyczki wznoszące się państwo włoskie obejść się nie może. Bez uznania go przez mocarstwa europejskie, zwłaszcza przez Francyę, pożyczki nie uzyska. Rozeszła się tu była wieść w przeszłym tygodniu, że to uznanie na radzie ministrów w Fontainebleau, na której i cesarzowa obecną była, w d. 5. b. m. nastąpiło. Wieść ta wyszła była z poselstwa sardyńskiego i odgłos w dziennikach włoskich znalazła. Jest ona przedwczesna a przynajmniej niedokładna. Wprawdzie gabinet cesarski po śmierci hr. Cavour ponowił turyńskiemu oświadczenie gotowości uznania królestwa Włoskiego, lecz to uznanie jest warunkowem. Wprawdzie depesza mieszcząca je, jest już u p. Thouvenel zredagowana, lecz zachodzi wątpliwość, czyli odpowiednią jej, przyjmującą warunki podane zechce spierać nowe ministeryum włoskie. Co do zadania wojskowego, to jeszcze większe napotyka trudności. Jenerał Forey wysłany przez cesarza do Włoch dla przekonania się o dzisiejszym stanie siły zbrojnej włoskiej, miał niezadawalniające złożyć sprawozdanie. Dawne wojsko neapolitańskie zupełnie się stopiło, armia piemoncka zamiast wzmocnienia się i dokładniejszego uorganizowania, osłabiła się, nowe uzbrojenia leniwo postępują. W prowincyach, które stanowiły państwo kościelne, zwłaszcza w Umbryi, konskrypcya wywołuje zaburzenia i opór mieszkańców nie przyzwyczajonych do służby wojskowej. Nowa organizacya podana pod rozprawy Izb, aczkolwiek uzbroi naród, nie utworzy wojska. Mimo te wszystkie trudności, niepodległość Włoch żadnem niebezpieczeństwem nie zagrożona, dopóki wewnętrzny pokój i porządek utrzymany. Za Włochami stoi Francya. — Francya nie dozwoli, aby się rozwaliła wzniesiona budowa. Tego rodzaju zapewnienie otrzymał gabinet turyński, po śmierci hr. Cavour.

Sprawa syryjska na konferencyi pełnomocników w Konstantynopolu w dniu 9. czerwca doszła do rozstrzygnienia i akt organizacyjny wewnętrznego rządu Libanu podpisany przez nich i przez ministra spraw zagranicznych tureckiego został. Doniosłość tego aktu tłumaczy artykuł urzędowy lecz przez p. Limayrac podpisany umieszczony wczoraj w dzienniku „Pays". Pan Limaryac wyszedłszy z Patrie, która zmienia skład swojej redakcyi, stał się naczelnym redaktorem dziennika „Pays". Artykuł ten usiłuje wykazać, że w organizacyi Syryi wpływ francuzki stał się przeważnym i że odpowiada takowa widokom rządu cesarskiego. „Ustąpienia poczynione przez Portę" mówi p. Limaryac „stawiają Liban w położeniu odpowiedniem temu jakie xięstwa Naddunajskie uzyskały. Są one spisane w akcie dyplomatycznym i po raz pierwszy porozumienie się zgodne w tym przedmiocie mocarstw przybrało formę dokumentu. Odtąd podania historyczne ludności gór Libanu są uświęcone prawnomocnem uznaniem rządu otomańskiego obowiązującem go względem innych mocarstw i stają się pod strażą Europy, rękojmią ich bytu politycznego, i ich autonomii."

Ten akt dyplomatyczny nie jest bez znaczenia, nie rozwiązuje jednak ostatecznie zadania i może nie okaże się zdolnym zagasić żarzewia pożaru, który w łonie swojem sprawa syryjska mieści. Umowa ta nie wskazuje jakie byłyby obowiązki i prawa mocarstw, które ją podpisały w razie wznowienia zaburzeń i objawienia niemocy lub złej woli siły zbrojnej tureckiej w ich przytłumieniu. Wolność działania, którą sobie zastrzegła Francya usuwając wojsko swoje z Syryi, nie jest tu zawarowana, i wszystkie mocarstwa pozostają nadal związane traktatem paryzkim, który żadnemu z nich nie dozwala mieszania się do spraw wewnętrznych Turcyi, bez poprzedniego wzajemnego porozumienia się.

Trzecia sprawa najmocniej zajmująca dziś gabinet cesarski jest amerykańska. Co do utrzymania w niej systematu neutralności nastąpiło zgodne porozumienie z rządem angielskim. Monitor z 11go czerwca ogłosił deklaracyę tejże neutralności. Jedno w niej wyrażenie w słabem odcieniu dyplomatycznem zdaje się objawiać pewną względność dla rządu Rzeczypospolitej w Washyngtonie. Powiedzianem jest, że cesarz Francuzów ze względu na stan pokoju w jakim zostaje Francya z Stanami Zjednoczonemi Ameryki postanowił zachować ścisłą neutralność wśród walki jaka wybuchła między rządem związkowym i Stanami, które dopominają się o prawo „qui prétendent" do utworzenia konfederacyi osobnej."

Dwór od dni dwunastu przebywa w Fontainebleau. Co środa zbiera się tamże rada ministrów. Od przeszłej soboty zaczęli się zjeżdżać goście w małej liczbie wezwani i stanowią zwykle wyjątkowe towarzystwo dworskie. We wtorek udali się tam hrabstwo Walewscy i xięstwo Władysławowstwo Czartoryscy. Na dni cztery dwór przywdział żałobę po zgonie hrabiny Cambaceres wnuki xięcia Lucyana Bonaparte, a więc synowicy stryjecznej cesarza, zmarłej w dwudziestym roku życia, w kwiecie wieku i urody. Cesarz pozostanie w Fontainebleau do 1. lipca, po czem uda się do wód w Vichy. Cesarzowa do 1. sierpnia pobyt przedłuży.

W dniu 17. b. m. staraniem poselstwa włoskiego urządzone nabożeństwo za duszę hr. Cavour odbędzie się w kościele ś. Magdaleny. Uważać należy, że dzienniki rządowe zapowiadając je, nie chciały nazwać tego poselstwa ani już włoskiem ani jeszcze piemonckiem i bez żadnego oznaczenia wyraźnego doniosły, że na nie poselstwo zaprasza. Obchodowi temu ma być nadany charakter wielkiej uroczystości żałobnej, której znaczenie polityczne obcem nie będzie.

Austrya.

Sejm chorwacki odbył d. 12. b.m. ważne posiedzenie. Zdawała na nim sprawę komisya, obrana do rozpoznania propozycyi królewskich. Najważniejszą kwestyą tych propozycyj jest stosunek trojjedynego królestwa do Węgier i wybor dziewięciu mężów zdolnych i spokojnego usposobienia do Rady Państwa. Wydział wnosi, ażeby Sejm uchwalił w skutek tych propocycyj: „że w skutek wypadków z r. 1848 zerwane zostały prawnie wszelkie związki między Węgrami a trójjedynem królestwem Dalmacyi, Chorwacyi i Slawonii. Zważywszy jednakże wspólną przeszłość, dawniejsze wspólne życie konstytucyjne, i powołując na okazywane im braterskie współczucie, oświadczają się zjednoczone trzy królestwa, że gotowe są każdej chwili wejść w ściślejszy związek z Węgrami wedle uznania wspólnych korzyści i potrzeb, jeżeli tylko królestwo węgierskie uzna niepodległość i samoistność trojjedynego królestwa z jego rzeczywistem i już istniejącem terytoryum, a to bezwarunkowo, i w sposob prawomocny. Traktat związku narodowego ułożyć mają deputacye z obudwu Sejmów, które powinny się zebrać w równej ilości wysłanników sejmowych na neutralnem polu. W związku z tem zostaje wybór posłów do Rady Państwa. Wydział jest zdania, że pierwej należy załatwić stosunek między trojjedynem królestwem a Węgrami, a potem dopiero może Sejm chorwacki i węgierski radzić i uchwalić nad tą niekonstytucyjną propozycyą. W tem sprawozdaniu oświadcza także komitet między innemi, że wyrazy, znajdujące się w królewskiej propozycyi: „Wskrzesiliśmy konstytucyjne urządzenia królestw Chorwacyi i Slawonii," są czczym frazesem i złudzeniem istnem, bo dotychczas niemasz w naszym kraju, rządzonym jeszcze za pomocą rozporzadzeń i patentów ani śladu konstytucyi. Co do wyboru pronotaryusza dla królestw Dalmacyi, Chorwacyi i Slawonii oświadcza wydział, że wybor takowy jest wedle teraźniejszych urządzeń Sejmu i politycznego sądownictwa niepotrzebnym, a zatem przedsięwziętym być nie może. Uchwalono także na temże posiedzeniu reprezentacyę do króla przeciw exekwowaniu podatków za pomocą wojska. Na interpelacyą do bana względem rozporządzenia Zagrzebskiej dyrekcyi finansowej, polecającej wszelkim podwładnym urzędom i straży finansowej, ażeby czuwały nad wszelkiemi krokami, przedsiębranemi przeciw urzędom, nad wszelkiemi zaburzeniami pokoju, słowem nad wszelkiemi zdarzeniami czysto-politycznemi czy finansowemi i aby o takowych jak najspieszniej, w razie potrzeby telegrafem donosiły dyrekcyi, a w nagłych wypadkach nawet wprost do ministeryum finansów, odpowiedział ban, że on nie będąc naczelnikiem władzy finansowej, nie ma e tem żadnej wiadomości.

Francya.

— Wczoraj w kościele św. Magdaleny odbyło się uroczyste nabożeństwo za hr. Cavoura. Byli na niem nie sami tylko Włochy, ale wiele zarazem Francuzów i Anglików. Senat i ciało prawodawcze nie były tam reprezentowane, co niechętnie uważano ze strony tutejszej publiczności, która dla sprawy włoskiej wielkie ma zawsze sympatye.

— Cesarz udaje się w lipcu do Vichy w towarzystwie hr. Walewskiego i odbędzie tam całą kuracyę cztery tygodnie trwającą. Królowa matka Krystyna hiszpańska udać się ma jednocześnie do Vichy.

Paryż 15. czerwca. Wiadomości z Bejrutu nadeszłe donoszą, że wojsko francuzkie do dnia 5. b. m. znajdowało się już na okrętach, które właśnie odpłynąć miały. Generał Beaufort d' Hautpoul, naczelny dowódzca, udaje się do Alexandryi dla odwiedzenia wicekróla egipskiego.

— W senacie odczytano petycye fabrykantów z Lille i Duvai o cofnięcie rozkazu zwinięcia klasztorów Lazzaristów i Kapucynów w Hazebruk, jako złożonych wyłącznie z flamandzkich zakonników, którzy oddawali usługi religijne licznym robotnikom flamandzkim w fabrykach francuzkich pracującym. Po przemówieniu się kardynała Mathieu za petentami i wysłuchaniu uwag ministra Billault, oświadczającego, iż rząd nakazał zwinięcie tych klasztorów jedynie z powodu skandalicznych wypadkow, które dały powód do wystąpienia sądom i policyi przeciwko kilku zakonnikom. Senat uchwalił przejście do porządku dziennego.

Włochy.

Turyn 14. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izba deputowanych przyjęła projekt do prawa względem budowy drogi żelaznej z Florencyi do Ankony przez Arezzo. Koncesya na tę budowę udzieloną została panu Fenzi.

Następnie p. Ricasoli zawiadamiając Izbę o objęciu prezydencyi rady ministrów odezwał się w tych słowach: „Zaufanie królewskie wielkie na nas obowiązki włożyło. Ponieśliśmy stratę ogromną. Ale żaden z nas nie upadł pod ciężarem boleści, nikt nie stracił wiary w przyszłości ojczyzny. Zadaniem naszem będzie iść w ślady polityki wielkiego ministra, którego opłakujemy stratę. W obec Europy utrzymamy prawo Włoch, ukonstytuowania się w jeden naród. Opinia publiczna wielkiem dziś jest mocarstwem. Europa zrozumie, że Włochy silne rękojmią będą jej pokoju. Ale chcąc być silnymi, musimy się uzbrajać. Włochy muszą być przygotowane na wszelkie wypadki. Siła jednak wojskowa niczem jest bez odpowiedniej siły finansowej. Pożyczka, która zawartą być ma, poddaną będzie pod głosowanie Izby. Będziemy się starali o zaprowadzenie równowagi w budżecie, bez której nie masz kredytu. Oszczędność będzie przewodniczyć naszemu postępowaniu. Podwyższenie podatków będzie potrzebnem; ale dochody kraju powiększą się w skutek pomnożonego ruchu handlowego i przemysłowego, którego spodziewać się możemy.

„Pracować będziemy nad ustaleniem jedności administracyjnej i strzedz będziemy jedności królestwa i swobód publicznych, opartych na wolności gminy i prowincyi.

„Zresztą opierać się zawsze będziemy na konstytucyi, będącej prawdziwą podstawą wolności a zarazem i siły rządowej.

„Rząd przestrzegać będzie porządku publicznego, nie jako negacyi wolności, lecz jako koniecznego warunku wolności.

„Tychto zasad ministeryum we wszystkiem trzymać się będzie. Rachuje ono na patryotyzm Izby i kraju dla utrzymania zgody, będącej prawdziwą siłą kraju."

Mowa ta nowego prezesa rady ministrów z żywemi oklaskami przyjętą została.

Rzym 12. maja. W okolicach Veletri przyszło do krwawego starcia żandarmów papiezkich z robotnikami około drogi żelaznej, wykrzykującymi wiwaty na cześć Garibaldego.

Kronika.

(List podwójciego Waląga do redakcyi. — Pokrzywdzenie p. K. Wł. Wojcickiego przez rząd rosyjski.)

— Od włościanina z powiatu gorlickiego a prenumeranta naszego odbieramy list następny, który nie wahamy się zamieścić w całej obszerności w kronice naszej:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowni i drodzy sercu mojemu P. nowie!

Że takie dobrodziejstwo mnie, na które niczem u Was nie zasłużyłem, jest mi od was wyświadczone, gdyż nawet znani nie byliśmy, tylko raz obaczyliśmy się, gdym był u was we Lwowie, to nawet nie jednego podziwia, lecz i ja, jak zaraz, gdym był u was, poznałem i zrozumiałem, tak i teraz poznaję, że prawdziwie chrześciańską i braterską miłością pałacie ku nam wieśniakom, jako prawdziwym braciom na jednej ziemi naszej polskiej zrodzonym, tak też przekonany zostałem; za któreto dobrodziejstwo mi świadczone, i za wasze dobre i szczere serce dla was dziękuję wam serdecznie po niezliczone razy. Niech wam Bóg wszechmocny ze skarbu miłosierdzia łask swoich zapłaci i wynagrodzi wszelką waszą pomyślnością w tem życiu i po śmierci. Dziękuję wam serdecznie za „Głos", że mi dłużej jak zapłaciłem przysyłacie, a tem bardziej dziękuję serdecznie za „Dzwonek" który otrzymałem nadspodziewanie, i z którego bardzo jestem ukontentowany, daleko więcej jak z „Głosu", ponieważ „Głos" choć prostym chłopkom czytam, to go niemogą wszystko rozumieć, a po drugie, że u nas pan Pyłeczki (?) „Czas" utrzymuje, i zawsze mi go do przeczytania dałby, jakbym tylko sobie życzył, z czego mógłbym się dowiedzieć także, co słychać w świecie, a Dzwonka koło nas nikt nie utrzymuje i nikt nawet nie wiedział co to Dzwonek, i ja nawet nie wiedział, aż teraz my się przekonali, że go warta utrzymywać, że się w nim bardzo piękne kawałki znajdują, i proste pismo dla ludu wiejskiego, które to każdy zrozumieć może, dla tego też tak go radzi słuchać, gdy im go czytam, ale jak rozpożyczyłem na wieś po dwa, po trzy numera, tak odebrać nazad nie mogę; jeden drugiemui pożycza, tak że się ani dopytać nie mogę, gdzie się u kogo które numera znajdują, a „Głosu" to nie pożyczają, dla tego że raz nie każdy rozumie i że czasu dużo zabiera czytać. Mam także bardzo piękne dwie xiążki, jedna p. t. Kmiotek, druga: Czytelnia Niedzielna, które to xiążki nasza pani dziedziczka J... Sk... mi we Warszawie kupiła teraz i na prezent darowała. A że pani dziedziczka mi przywiozła dwie xiążki i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, bardzo piękny i kosztowny, który mi także nadzwyczajną radość sprawia, i to mi darowała, to mnie mniej obchodzi, ponieważ ona mnie zna od małości i wie jaki jestem dla nich dobrym zawsze i jak charakter mój. A że od was dobrodziejstwo otrzymałem, to mnie więcej zastanawia, gdyż wam uczciwi i szanowni państwo znany nie jestem. Dziękuję Wam jeszcze raz serdecznie za wasze dla mnie dobre serca i proszę bardzo pięknie napisać mi też karteczkę, od kogo mam Dzwonek i czyj koszt jest na nim, abym mu mógł podziękować a może kiedy i czem wynagrodzić, a jeżelibym nie mógł wynagrodzić, to przynajmniej się modlić za niego będę i to szczerze i sumiennie przyrzekam i deklaruję w przytomności Pana Boga, bo modlić się nam zawsze za dobrodziejów a nawet za wszystkich potrzeba; a zatem módlmy się i wspomagajmy się modlitwami, a jeżeli zawsze nam się modlić i Boga prosić potrzeba, to tem bardziej teraz, gdy losy szczęścia naszego powszechnego ważą się. Oraz modlić się mamy za dusze zmarłe, od nas ratunku żądające.

Całuję Was serdecznie. Niech Bóg pokoju z wami przebywa i we wszelkich potrzebach was wspiera, ratuje i pociesza. Bogu i opiece Matki Boskiej, jako Opiekunce naszej i Królowej Polskiej w opiekę poleca i oddaje szczerze i serdecznie was kochający i dobrze życzący

Józef Waląg podwójci z gminy Łuzny
powiatu Gorlickiego.

— W jednym z poprzednich numerów dziennika naszego podaliśmy urzędowe ogłoszenie dymisyi p. K. Wł. Wojcickiego, zwracając oraz uwagę na ciemną jego lakoniczność, Z korespondencyi Czasu wyjmujemy następne objaśnienie tej sprawy. W pewnej nocy napadli żołnierze na dom p. Wojcickiego, przetrząśli mu papiery i rzeczy, i podobno znaleźli dwa obrazki: jeden portret Hiszpańskiego z ilustracyi francuzkiej, drugi scena przed Bernardynami z ilustracyi i wycinki bibliograficzne z Czasu. Na drugi dzień po rewizyi dano mu dymisyę i pozbawiono chleba urzędnika, który już wiele lat służył, człowieka uczciwego, spokojnego i zasłużonego krajowi, obarczonego liczną rodziną i sierotami. Rzeczywisty powód dymisyi ma być następny. Kiedyś tam, w sławnym procesie p. Wielopolskiego ze Świdzińskim o testament i bibliotekę, p. Wojcicki napisał kilka słów przeciw pierwszemu. Pan margrabia ma dobrą pamięć a dymisyami sypie jak z rękawa. Żaden też urzędnik pod jego zwierzchnictwem zostający nie jest pewnym miejsca, a przy dzisiejszym systemie nawet najsumienniejsi urzędnicy spodziewają się dymisyi. Pomiędzy innymi otrzymał dymisyę także p. Łuszczewski, ojciec Deotymy, za to, że ma córkę improwizatorkę. W taki to sposób pozbywa się rząd zwolna urzędników zdolniejszych i uczciwszych i dla „dobra służby" powierza urzędy ludziom giętkiego sumienia, którzy dla pieniędzy wszystko zrobić potrafią.

Kursa lwowskie.

wydawane przez Izbę handlową.

Dnia 18. czerwca.			gotówką
Dukat holenderski	wal. austr.		6 zł. 46 c.
Dukat cesarski	„	„	6 „ 50 „
Półimperyał zł. rosyjski	„	„	11 „ 20 „
Rubel srebrny rosyjski	„	„	2 „ 15 „
Talar pruski	„	„	2 „ 7 „
Galic. listy zastaw. w w. a. za 100 zł.			81 „ 40 „
Galic. listy zastawne w m. k.	„	bez kuponów	85 „ 43 „
Akcye galic. kol. żel. Karola Ludwika		bez kuponów	148 „ — „
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne		bez kuponów	67 „ 50 „
5% Pożyczka narodowa			80 „ — „

Telegrafowany kurs wiedeński papierow i wexli.

Dnia 18. czerwca.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 80.70 Metaliki po 5% za 100 zł. 68.80 po 4½% za 100 złr. —.—; po 4% za 100 złr. —.—. Obligacye indemnizacyjne, Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—. Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narod. sztuka 784.—; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 178.40: Wexlów: Augsburg za 100 zł. południowo-niemieckie, waluty — .— Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 137.50 Medyolan za 100 zł. w. a. —. — Paryż za 100 fr. —.—. Monety: Dukaty c. mennicze 6.57 dukaty c. pełnej wagi —.—. korony —.—. półkorony —.— Agio od srebra 137.—

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17. czerwca.

Zajazd Kuhnów. PP. Krzyżanowski Xawery z Żółkwi. Berezowski Walery z Słobódki. Morawski Alexander z Boryni. Padlewski Jan z Sokala.

Zajazd Kiernickiego. X. Popowicz Hil. z Kruszelnicy

Zajazd rosyjski. Abancourt Xawery z Łowczy. Hr. Mier Felix z Radziechowa. Hohendorf Kalixt z Szatruminiec.

Zajazd europejski. Starzyński Bojomir z Derewni. Komar Helena z Mikuliniec.

Zajazd angielski. Link Franciszek z Komarna. Rutkowski Apolinar z Hawłowic.

Zajazd pod żelazną koleją. Tetzloff Kajetan z Piwowszczyzny.

Wyjechali ze Lwowa.

dnia 17. czerwca.

PP. Hoszowski Adam do Wełdzieża. Jasiński Józef do Zabłotowa. Obertyński Alexander do Hawłowic. Abrahamowicz Józef do Trojcy. Szeliski Kazimierz do Chodaczkowa wielkiego. Br. Mustatza Mikołaj do Czerniowiec. Hr. Łączyński Alexander do Stojanowa.

INSERATY.

Ces. król. uprzywil.

WODA DO UST,

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odor z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich próchnieniu zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból tychże uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek tej wody uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bolu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrwania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swej osobliwej skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiej części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem.

Sprzedają się: **flaszeczka po 1 złr. w. a.**
w aptece „pod złotym Jeleniem“ na Kohlmarkcie w Wiedniu
także u panów aptekarzy:
w Krakowie u **A. Alexandrowicza.**
dtto u **F. Sawiczewskiego.**
we Lwowie u p. **Mikolasza.**
w Tarnowie u p. **Jahna.**

Przyjmują obstalunki na wodę selterską i sodową w kamionkach lub flaszkach angielskich,
paka zawierająca flaszek 25 — złr. 6.
dto dto dto 50 — złr. 10.
jako też limoniadę musującą i wszelkie wody mineralne po najumiarkowańszych cenach. —

Mleko piękności

z słoneczników i

GLYCERIN

najnowszy wynalazek chemii obdarzony przywilejem Najjaśn. Pana Cesarza Austryi.

Zaleca się jako jedyny środek do utrzymania zdrowia i piękności skóry; szczególniej zaś służy do nadania jej białości, delikatności i młodociannej czerstwości, niszcząc przytem wszelkie wyrzuty i nieczystości skórne.

Flaszeczka 1 zł. 35 kr.

Doniesienie handlowe.

Nadszedł świeży angielski, koszowy PORTER, jako też Piwo angielskie

„ALE.“

Porter butelka cała po 70 centów, a połówka po 35 centów. Piwo Ale butelka szampańska po 1 zł. w. a., a połowka po 50 centów.

Za dobry gatunek tych trunków zaręcza niżej podpisany.

103 1—6 ***Jan H. Brühl.***

Zakład kąpielowy i żętyczny w Gleichenbergu

w Styryi.

Podpisana Dyrekcya zawiadamia niniejszem szanowną publiczność, że tegoroczne napełnianie i rozsyłanie wód mineralnych tak zwanych

„Constantins-Quelle, Klausner-Stahlwasser“ i „Johannisbrunnen“

już się rozpoczęło. Każda flaszka zatkana jest cynową powłoką na której wyryte są nazwa i liczba roku.

Z dniem 1. maja rozpoczyna się w Gleichenbergu kuracya kąpielowa i używanie wód mineralnych.

Na przyjęcie gości kąpielowych znajduje się tam przeszło 500 wygodnie urządzonych pokojów. Sposób używania wód, żętycy i kąpieli przepisują zamówieni ze strony stowarzyszenia tamtejsi lekarze: pan Dr. **W. Prásil** tudzież panowie Dr. **S. Weis** i **F. Frank**.

W samym Gleichenbergu znajduje się c. k. stacya telegrafu.

Z Gracem i stacyą kolei żelaznej w Spielfeld, jest codzienna komunikacya pocztowa.

Prócz tego istnieje ustanowiony ze strony stowarzyszenia omnibus z oberży „pod złotym koniem“ na przedmieściu zwanem „Murvorstadt“ do obrotu z Gracu do Gleichenbergu, a to: każdej niedzieli, poniedziałku, środy i piątku, a z Gleichenbergu napowrót każdego poniedziałku, wtorku, czwartku i soboty. Cena jazdy wynosi 2 zł. 20 kr. w. a. od osoby.

Zamówienia wód mineralnych, niemniej mieszkania z podaniem liczby pokojów, mają być adresowane do administracyi wód mineralnych „Brunnen-Verwaltung“ w Gleichenbergu, a przy zamówieniach mieszkania z dołączeniem odpowiedniego zadatku.

Powyżej wymienione wody najświeższe są do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i sklepach korzennych.

Objaśnienia co do miejsca kuracyi albo wód mineralnych, udzieli najchętniej podpisana Dyrekcya, tudzież administracye wód mineralnych w Gleichenbergu i Johannisbrunn, albo powyż wymienieni panowie lekarze w Gleichenbergu. 175 1—3

Dyrekcya

Gleichenbersko-Johannisbrunnskiego stowarzyszenia na akcye w Gracu ulica Radeckiego Nr. 1.

Allen Freunden bürgerlicher und konstitutioneller Freiheit

empfehlen wir als ein Organ der liberalen Partei

das Wiener politische Tagesblatt:

Neueste NACHRICHTEN.

Die „Neueste Nachrichten“ können kein besonderes Standes-Interesse, sie verfechten die **politische Gleichberechtigung** auf Grundlage des Besitzes und der Bildung, und die **konfessionelle Gleichberechtigung** auf Grundlage der Gewissensfreiheit und der staatsbürgerlichen Gleichheit vor dem Gesetze:

Festhaltend an diesem Streben und gestützt auf die Theilnahme zahlreicher Gesinnungsgenossen und Freunde unseres Blattes, wollen wir durch dasselbe die patriotischen Interessen nach besten Kräften fördern und den Lesern zu jeder Zeit ein getreues und verlässliches Bild der Politik im Sinne einer liberalen Auffassung zu bieten suchen.

Bei der grossen Wichtigkeit, welche in diesen Tagen die **Landtage** und die Verhandlungen des **Reichsrathes** für die konstitutionelle Entwickelung haben, werden wir alle Mittel daran wenden, um die genauesten und umfassendsten Berichte über die Vorgänge in den **Landtagen** aller Provinzen und im Reichsrathe so schnell als nur immer möglich zu bringen.

Pränumerationspreis der „Neuesten Nachrichten“ sammt dem Montagsblatt für die Provinzen mit täglicher Frankozusendung:

Ganzjährig . . 17 fl. 20 kr. | **Halbjährig . . 8 fl. 60 kr.** | **Vierteljährig 4 fl. 30 kr.**

192 Briefe versiegelt und frankirt an die „Administration der **Neuesten Nachrichten**.“ 1—3

Prawdziwy angielski portlandski

Cement

bezpośrednio z Londynu sprowadzony

w najświeższym i najlepszym gatunku po cenie najumiarkowańszej, jest do nabycia w składzie

Augusta Schellenberga

we Lwowie.

Bióro: na ulicy wyższej Karola Ludwika l. 312.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie wydała następujące obwieszczenie:

Przy wymiarze pożyczek w listach zastawnych, dyrekcya stanowego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego zobowiązywała chcących pożyczkę tę rozciągnąć równie i na budynki, aby się z temiż przez lat pięć od pożaru ubezpieczali.

Gdy obecnie powstało u nas krajowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, dyrekcya tegóż porozumiała się pod tym względem z dyrekcyą Towarzystwa kredytowego; w skutek czego ta ostatnia w odezwie swej z dnia 1. b. m. b. do Nr. 1134 oznajmia: iż deklaracya przystąpienia do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia na lat pięć, przez właściciela dóbr pożyczką kredytową obciążonemi być mających, dyrekcyi Towarzystwa tegóż złożoną i przez tęż z stósownem poświadczeniem przyjętą, uważać będzie za dostateczną dla siebie rękojmię.

Podając to, dla instytucyi krajowej przychylną uchwałę dyrekcyi Towarzystwa kredytowego, do wiadomości publicznej, podpisana dyrekcya spodziewa się, iż właściciele dóbr z tego ułatwienia korzystać nie omieszkają.

Wzory składać się mających deklaracyj, mogą być na każde żądanie dostarczane w Biórze dyrekcyi w Krakowie, w biórze reprezentacyi dyrekcyi we Lwowie, na prowincyi zaś przez agentów Towarzystwa.

Kraków dnia 10. czerwca 1861 r.

H. Wodzicki. — Biesiadecki. — Kieszkowski.

Zmiana sklepu.

Handel galanteryjny
i
norymbersko-drobiazgowy

MICHAŁA DYMETA

WE LWOWIE

„Pod nadzieją“

dotychczas przy rynku róg ulicy dykasteryalnej pod l. 56 miasto exestujący,

przeniósł

swój skład towarów

we wtorek 21. maja 1861. roku

do sklepu w nowo zrestaurowanej kamienicy pod l. 237 miasto, przy rynku w połaci od kościoła katedralnego ku ruskiej ulicy położonej. 2—8 (165).

Karta dawnej Polski i krajów ościennych

(drugie poprawne wydanie)

ze szczegółowem oznaczeniem **kolei żelaznych**, dróg bitych, rzek spławnych i zdrojowisk, według najdokładniejszych i najnowszych podań statystycznych wypracowana

W obręb krajów ościennych, wciągnęliśmy kraje słowiańskie — karta więc obejmuje: Szlązk, Morawę, Czechy, tudzież Ilirya, Chorwacyą, Slawonią, Bośnię, Serbią, Bółgaryą i Dobruczę, (z niesłowiańskich: xięstwa Naddunajskie, Węgry, Austryą i Prusy).

Ostatecznemi krańcami tej karty są miasta: Kopenhaga, Ryga, Petersburg, Cherson, Belgrad, Wenecya; objętość jej zajmuje 800 cali kwadr. i zawiera 4500 nazwisk.

Exemplarz tej karty, na rygałowym papierze, kolorowany, oprawny w elegancką okładkę, na płótnie, wraz z planem jazdy na kolejach żelaznych z Krakowa do Warszawy, Lwowa, Poznania i Wiednia kosztuje . . . . 5 zł. w. a.

Wydawanie kart nastąpić może bezpośrednio w **Redakcyi „Postępu“ w Wiedniu**, ervor-Als stadt 102.

Poszukuje się

Wioska lub Folwark

w obwodach wschodnich Galicyi wartość 16. do 20. tysięcy złr. w. a. Mający podobny majątek na sprzedaż raczą się zgłosić do c. k. notaryusza p. Wolskiego we Lwowie pod l. 56 miasto.

KAMIENICA na sprzedaż

z wolnej ręki we Lwowie przy Jezuickiej ulicy narożna o 20 oknach frontu na dwie ulice, pod warunkami korzystnemi. Chęć kupienia mający raczą się zgłosić do c. k. Notaryusza p. Wolskiego we Lwowie pod l. 56 miasto.

Wydawca: Ludwik Skrzyński. Naczelny Redaktor: Zygmunt Kaczkowski. Z drukarni E. Winiarza.